

**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOSCIANSKI**

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa ulszczona ry-
czałtem.



**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

**NUMER POJEDYNCZY
20 GROSZY.**

**PARLAMENTARYZM
WE FRANCJI**

Nie! Żadnej obawy niema i być nie może, aby walka z parlamentaryzmem, tak modna obecnie w reakcyjnych sferach społecznych, rozciągnęła się na kraj, który ma w sobie wszystkie warunki do zwycięstwa we Francji.

Należy przyznać, iż w masach ludowych istnieje rozgoryczenie, spowodowane nie tylko podstępem agitacją nacjonalistyczną i demagogią komunistyczną, ale i ogólnym politycznym, a zwłaszcza ekonomicznym stanem rzeczy.

Presja podatkowa, drożyzna niestająca produktów pierwszej potrzeby — jest podłożem tego niezadowolenia, nie mówiąc już o ciągłych wstrząsach opinii publicznej możliwymi wojnami w talkim lub innym odcinku nietylko kontynentu europejskiego, ale i azjatyckiego i afrykańskiego, mogącego wciągnąć w orbitę wypadków i Francję.

Zaczepna i prowokacyjna polityka np. Mussoliniego, w stosunku do Jugosławii, ingerencja stała się polityką raz zażegnawaną, to znów ogień niepokoju rozpala ją — najwięcej zdaje się w ostatnich czasach — wywoływała i wywołuje we Francji ten ciągły przykry polityczny nastrój narodu, szczerze pokój miłującego.

A jeżeli do tego dodamy — stałe prowokacje włoskie na granicy francusko-włoskiej i włoska urobiona faszystowsko emigracja, to zbytnio bliźniacze nie należy, że społeczeństwo francuskie z ran wojny niewyulizowane jeszcze — tym stanem rzeczy jest irytowane.

Czyż mam przypominać zabiegi angielskie wciągnięcia Francji w awanturę chińską i czynną akcję prasową angielską na rzecz bojkotu ekonomicznego Bolszewji we Francji i t. d. — a na tem tle stałe rozważania o skutecznosci Ligi Narodów, o której literatura pesymistyczna rośnie ciągle? Wystąpienie delegata Francji z Ligi Narodów, senatora Roberta Jourvenela, wraz z krytyką Ligi w otwartym liście do ministra Brianda, motywującym bezskuteczność jej działania — wywarła dość poważne wrażenie.

Agitacja przeciw parlamentaryzmowi przezemnie wyżej wskazana i obniżanie parlamentaryzmu przez wielu deputowanych reakcyjnych i komunistycznych i to za ten niepewny jutra dzień dzisiejszy, wywołuje żal do parlamentu, od którego masy żądają więcej energicznych poczynań.

Mimo jednak tych wszystkich czynników parlamentaryzm we Francji tak dalece wsiąkł w krew narodu francuskiego i mimo całej krytyki tego parlamentu, którego nietylko w piśmie, na kongresach i z mównicy Izby Deputowanych, nasi francuscy towarzysze bynajmniej nie oszczędzają mowy niema o jakimkolwiek zamachu stanu na parlamentaryzm w szerokich warstwach społecznych.

Cała troska jest o przyszłe wybory do parlamentu, który musi mieć więcej skonkretyzowane i jasne obojętne. Masy domagają się będą jasnych programów. Sfery półradikalizujące i w imię obłudy miłości ogólnie narodowej zrywające w stronę prawicy — wraz z tym podrobionym radykalizmem, z jego przywódcą, Franklinem Bouillien — będą przez odrzucone przez socjalistów.

Hieronimko,

**ROZSTRZYGAJĄCA CHWILA
O ŻYCIE DLA SACCO I VANZETTIEGO**

Wczorajsze depezy nie przyniosły żadnej wieści o losach Sacca i Vanzettiego. Na dzisiejszą noc, z poniedziałku na wtorek, jak wiadomo, wyznaczone zostało wykonanie wyroku nad nieszczęsnymi skazańcami. Do chwili obecnej niewiadomo, czy gubernator Fullera zgodził się na dalsze odroczenie egzekucji, celem umożliwienia obrońcom skazanych na

przeprowadzenie apelacyjnej rozprawy przed Sądem Najwyższym, czy Stanow. Wierzymy, że opinia całego cywilizowanego świata, protestująca z całą energią przeciwko mającej się dokonać barbarzyńskiej zbrodni, odniesie pożądany skutek.

Nie tracimy nadziei, że sprawiedliwość zwycięży.

**SPRAWA REDUKCJI WOJSK OKUPACYJNYCH
W NADRENI**

NARADY FRANCUSKO-ANGIELSKIE

Paryż, 21.8. (PAT.). Koła poinformowane utrzymują, że rozmowy francusko-angielskie w sprawie stanu liczebnego załóg okupacyjnych w Nadrenji są na u-

kończeniu, gdyż najważniejsze punkty zostały już uregulowane, a różnice zdań w sprawach drugorzędnych będą prawdopodobnie wkrótce wyrównane.

STANOWISKO BELGII

Paryż, 21.8. (AW). Briand odbył dłuższą rozmowę z posłem belgijskim na temat redukcji załogi okupacyjnej w Nadrenji. Mimo, że treść rozmowy trzymana jest w tajemnicy, jednakże

w kołach politycznych utrzymuje się przekonanie, iż poseł belgijski oświadczył, iż Belgia solidaryzuje się ze stanowiskiem Anglii i uważa propozycje francuskie za niedostateczne.

GŁOSY PRASY FRANCUSKIEJ

Paryż, 21.8. (AW). „Temps” w dłuższym artykule na temat redukcji załogi okupacyjnej w Nadrenji ostrzeża przed zbyt pochopnością i ustepliwością wobec Niemiec, wskazując na fakt, iż Niemcy już dziś uważają redukcję częściową za pozór do wcześniejszego zupeł-

nego ewakuowania Nadrenji, o czym wszakże nie może być mowy tak długo, póki Niemcy nie dadzą jakiegokolwiek innej gwarancji pokojowego zachowania się. Również nieprzychylnie i w ostrym tonie wypowiada się „Journal des Debats”.

**SŁOWACY PRZECIW PLANOM LORDA
ROTHEMERA**

Praga, 21.8. (PAT.). Akcja protestacyjna Słowaków przeciwko usiłowaniu węgierskiej zmiany istniejących traktatów przybiera coraz bardziej na rozmach, czego między in. dowodem jest odbyte ostatnio w Bratysławie zebranie, w którym wzięło udział przeszło 20 tysięcy osób. Zebranie to, p owysłuchaniu przemówienia byłych ministrów: Srobara, Derera i Markowica, oraz posta-

Ivanka, powzięło rezolucję, protestującą przeciwko próbom lorda Rothemera siania zamętu przez interwencję jego na rzecz konsolidacji Europy środkowej. Rezolucja głosi, iż wszyscy Słowacy, bez różnicy wyznania, klas i partii politycznych, podkreślają kategorię swą wierność republice czechosłowackiej i oświadczają, że nie pozwolą nikomu zaatakować granic państwa.

**NIEMIECKIE ZBROJENIA
MORSKIE**

Berlin, 21.8. (PAT.). Jak donosi „Tägliche Rundschau”, w stocznich niemieckich prowadzone są prace nad budową nowych okrętów wojennych. Po spuszczeniu na morze krążownika „Karlshruhe”, ma być wykonana w jesieni budowa dwóch kontrtorpedowców w porcie Wilhelmshafen. Poza tem w czasie zimy ma być spuszczone na wodę czwarto krążownik, zbudowany po wojnie.

KONGRES OCHRONY MNIEJSZOŚCI ŻYDOWSKICH

Zurych, 21.8. (PAT.). Kongres ochrony mniejszości żydowskich powziął rezolucję, protestującą przeciwko politycznemu i gospodarczemu uciskowi żydów w Europie wschodniej i przeciw przesładowaniom w Rosji. Kongres domaga się opieki ze strony Ligi Narodów. Siedziba komitetu ochrony praw żydowskich będzie odtąd Genewa.

**KNOWANIA MONARCHYSTÓW
NIEMIECKICH**

Berlin, 21.8. (PAT.). Jak donoszą dzienniki pravicowe, władze sądowe wdrożyły śledztwo przeciwko znanemu przywódcy organizacji monarchistycznej „Olimpia”, płk. von Luckowi, oraz trzem jego współpracownikom o to, że pomimo rozwiązania przez władze tej organizacji, w dalszym ciągu prowadzili nielegalną pracę organizacyjną.

BUNT WOJSKOWY W MACEDONJI

Ateny, 21.8. (PAT.). „United Press” donosi, że we wschodniej Macedonji zbuntowali się żołnierze 9-ej dywizji i zażądali natychmiastowego powrotu do domu. Dywizja ta została otoczona przez wojska rządowe i poddała się. Przywódcy ruchu zostali aresztowani. Spokój przywrócono.

**WIĘCEJ ŚWIATŁA NA SPRAWĘ GEN.
ZAGÓRSKIEGO**

Dzień wczorajszy nie wniósł do ponurej i tajemniczej sprawy zaginięcia gen. Zagórskiego ani krzyku „światła”.

Władze w dalszym ciągu milczą, nie dając najmniejszych wyjaśnień. Prasą rządową przemilcza całą sprawę, bądź też, jak „Głos Prawdy”, puszcza się na wątpliwie zresztą wartości dowcipy i żarty na temat zaginięcia gen. Zagórskiego. Choć doprawdy, nie jest to rzecz wesoła i do czego, jak do czego, ale do dowcipów najmniej się nadająca.

Dzienniki pravicowe powtarzają nadal swoje hipotezy i podejrzenia, które choć nie mają rzeczowych podstaw, z dnia na dzień, wobec braku autorytatywnych wyjaśnień, zyskują na wadze w opinii społeczeństwa i wpływają na tę opinię w sposób wysoce niepokojący.

„Rzeczpospolita” dowodzi, że gen. Zagórski zaginął, będąc jeszcze więźniem. Twierdzenie to udowadnia organ chadecki w następujących słowach:

„Dodać należy, że rodzinie generała, która była w dniu wczorajszym w Belwederze, oświadczył mjr. Wenda, adiutant marsz. Piłsudskiego, że to on właśnie wraz z kpt. Miładowskim odwoził gen. Zagórskiego z dworca Wileńskiego, oraz, że moment zaginięcia generała nie był poprzedzony wypełnieniem formalności, dających mu wolność”.

Może choć tę okoliczność sprawy i powyższą wiadomość „Rzeczpospolitej” władze zechcą wyjaśnić.

Trzeba albo zaprzeczyć, albo potwierdzić. Nie zawsze milczenie jest mądrością.

SOCJALIZM W GMINIE

**WPLYW PRACY SOCJALISTÓW W SAMORZĄDZIE NA ROZWÓJ
MASOWEGO RUCHU SOCJALISTYCZNEGO**

Wyniki wyborów samorządowych są wymowną ilustracją wzrostu socjalizmu w Polsce.

Praca Socjalistyczna w samorządzie będzie miała w latach najbliższych ogromny wpływ na losy masowego ruchu socjalistycznego w całym Państwie.

Poucza o tem doświadczenie austriackie.

Zanim austriacki socjaliści zdobyli gminę wiedeńską i szereg gmin w pozostałych krajach związkowych nowej republiki austriackiej, była austriacka klasa robotnicza niemal zupełnie pozbawiona wpływu na samorząd.

Napoty feodalny ustrój starej, cesarskiej Austrii zamykał klasie pracującej prawie zupełnie dostęp do organizacji samorządowych. Dość powiedzieć, że w roku 1911 kiedy socjaliści zdobyli w powszechnych wyborach do parlamentu przeszło 42% wszystkich ważnych głosów, oddanych w Wiedniu, w wiedeńskiej Radzie Miejskiej zasiadało wciąż jeszcze wszystkiego ośmiu socjalistów na 165 radnych!

Oto był rezultat kurj, dzielących ludność podług stanu majątkowego i zapewniających klasom posiadającym bezwzględna, przytłaczająca przewagę w samorządzie.

Proste zestawienie cyfr: 8 do 165, mówi nam o całej beznadziejności położenia socjalistów.

Dopiero okres rewolucji zmienił gruntownie stan rzeczy.

Pierwszy raz powołana do powszechnego, równego, tajnego itd. wykonania prawa wyborczego ludność wiedeńska wypowiedziała jasno i wyraźnie swoją *niefałszowaną wolę*. Na 165 miejsc — wybrała 100 socjalistów.

W cyfrach tych jednak, obok oszałamiającego wzrostu wpływu socjalistycznych wyraziła się też niezmiernie trudna sytuacja socjalistów wiedeńskich. Znękana wojną, głodem i wzrastającą nędzą mieszkaniową, ludność wiedeńska oczekiwała od socjalistów rychłego *uzdrowienia gospodarki miejskiej* i przyjscia z pomocą doradczą najbiedniejszym. Tymczasem zdobyta tak nagle na ratuszu wiedeńskim większość socjalistyczna, spotkała się ze *zorganizowanym oporem* biurokracji magistrackiej, paraliżującej każde posunięcie czerwonego zarządu miasta. Gdyby nie bezgraniczny wysiłek organizacji partyjnej i ofiarna praca towarzyszy, którzy weszli do prezydium magistratu, czerwone rządy w Wiedniu byłyby się stały tylko *krótkotrwałym epizodem*. Trzeba było twardą ręką ująć rozwydrzonych z czasów dawnego kursu różnorakich *kacyków biurokratycznych* w samym magistracie i w przedsiębiorstwach miejskich. Trzeba było w cała, olbrzymią rzeszę pracowników gminnych, dobieranych do tej pory w myśl zasady: „*dla socjalistów niema miejsca*”, wpoić nowego ducha *uspołecznionej gospodarki gminnej*, trzeba było gruntownie przebudować starą organizację gminy. We wszystkich tych pracach nie posiadała partja *doświadczenia*, tradycja bowiem samorządowa, spowodu kurj, prawie nie istniała wśród proletariatu wiedeńskiego. W nagłym zdobyciu władzy w mieście kryło się więc *groźne niebezpieczeństwo* zawiedzenia nadziei, które szerokie masy robotników wiedeńskich pokładały w objęciu zarządu miasta przez większość socjalistyczną.

**SUBWENCJE SOWIECKIE DLA
KOMUNISTÓW NIEMIECKICH**

Berlin, 21.8. (PAT.). Emigracyjny dziennik rosyjski w Berlinie „Rul” ogłasza sensacyjne rewelacje o subwencjach, wypłacanych stale przez rząd sowiecki komunistycznej partji niemieckiej. Autor tych rewelacji, zrekomo długotrwały i wybitny działacz komunistyczny, wykluczony w ostatnim czasie z partji z powodu wewnętrznych tarć, oświadcza, że miał dostęp do tajnych archiwów komu-

niebezpieczeństwo to zostało przez austriackich socjalistów *szczęśliwie przezwyciężone*. Rządy socjalistów na ratuszu wiedeńskim, wzmocnione *dwa krotnymi* następnymi wyborami, są w chwili obecnej ugruntowane silniej i trwalej, niż kiedykolwiek. *Wiedeń jest i pozostanie czerwony*.

Ale — o ile w okresie przewrotu pierwsze zwycięstwo w gminie, zawdzięczali socjaliści znakomitej organizacji partyjnej i *konjunkturze* politycznej, o tyle już drugie z rządu powszechne głosowanie ludności wiedeńskiej przy wyborach samorządowych w roku 1923 było *sądem nad gospodarką socjalistyczną w mieście*.

To, że czerwona gmina wiedeńska pozostała nadal czerwona — *zawdzięczała już prawie wyłącznie sobie*.

Ludność powołana do wyborów zaprobowowała gospodarkę socjalistyczną, pytanie: burżuazja, czy socjaliści, rozstrzygnęła bez wahania *na korzyść socjalistów*. Ten sam objaw obserwowaliśmy parę miesięcy temu przy ostatnich, trzecich z rządu wyborach samorządowych w Wiedniu.

Z drugiej strony, o ile — jak zaznaczyłem nieco wyżej, — pierwsze zwycięstwo w gminie zawdzięczał socjalizm wiedeński w dużej mierze *znakomitej organizacji partyjnej*, o tyle ta *organizacja* właśnie spotężniała jeszcze bardziej pod wpływem czerwonej gminy.

Massowy ruch socjalistyczny, obejmujący dziesiątki i setki tysięcy osób, wspaniałe rozkwit organizacji *młodzieży, kobiet, inteligencji i t. d.* — *wszystko to szło w parze z rozwojem czerwonej gminy*. Z abstrakcyjnego świata *teorii* przeniesiony na realny, trzeźwy, pozytywny grunt *codziennej pracy praktycznej*, wykazał socjalizm austriacki niebywałą energię, i rozmach twórczy. Gmina wiedeńska stała się *poniekąd punktem centralnym* wysiłków socjalistycznych. Otoczyła ją ogromna, czasami wprost rozrzucająca *miłość* wiedeńskich robotników. Stała się *przedmiotem dumy i troski* zarazem wszystkich, dosłownie *wszystkich* socjalistów austriackich. Szara, *codzienna praca w gminie i dla gminy*, doskonalenie i udostępnianie szerokim masom *urządzeń gminnych*, obrona tej gminy przed niegodnymi atakami reakcji i klerykałizmu — *wszystko to stało się udziałem całego proletariatu wiedeńskiego*. I dlatego *wpływ* czerwonej gminy na kształtowanie się *światopoglądu* w szerokich masach ludu wiedeńskiego *przybrał rozmiary* *nigdzie do tej pory nie widziane*.

O ile — *parafrazując* znane powiedzenie Wiktora Adlera — agitacja prowadzona przez partję zdobywa dla socjalizmu wyborców — o tyle *czerwona gmina wiedeńska wychowuje ich na socjalistów*.

Taki jest wpływ gminy, takie jest znaczenie pracy socjalistycznej w samorządzie. Tego nas uczy przykład Wiednia.

Zwycięstwa P. P. S. w wyborach samorządowych nakładają na nas nowe obowiązki. Od wyznaczenia ich — jak zaznaczyłem na wstępie — będzie w dużej mierze zależał *rozwoj masowego ruchu socjalistycznego w Polsce* w przyszłości. Dlatego też *troska o gminę, troska o socjalizm w gminie* wysuwa się w chwili obecnej na pierwszy plan naszych spraw partyjnych.

Wiesław Wobnout

**TRZĘSIENIE ZIEMI NA GÓRNYM
ŚLĄSKU**

Katowice, 21.8. (AW). Z Rokitnicy na Górnym Śląsku donoszą, iż w nocy z piątku na sobotę odczuto tam dość silne trzęsienie ziemi. Wstrząs zbudził ze snu mieszkańców.

RĄCIK ESPERANCKI

WIEŻA BABEL.

czyli

ILE JEST JEZYKÓW NA ŚWIECIE.

Teraz czas przystąpić do tych wszystkich argumentów, które przemawiają za koniecznością wprowadzenia w życie jednego i tylko jednego pomocniczego języka we wszystkie stosunki międzynarodowe, które wszak tak bardzo rosną i zmagają się dziś coraz bardziej na całej kuli ziemskiej.

Argumenty te są proste i jasne. Prasa esperancka powtarza je w tysiącach odmiannych w setkach swoich pism, broszur i książek. Ale szeroka publiczność nie wie, albo tylko bardzo mało o nich wie.

Zacznijmy od bardzo często słyszanego pytania: Ile jest języków na świecie?

Na pytanie to, skierowane do nawet bardzo uczonych ludzi, nie możemy nigdy otrzymać ściślejszej odpowiedzi. Jedni mówią: że 200, inni — 400, inni — 1.100, a jeszcze inni — 3 a nawet 4 tysiące. Cóż u licha — spyta ktoś niecierpliwie. — Gwiazdy na niebie policzyli, ilość atomów w centimetrze kubycznym oznaczyli, mało — nie każdy krzaczek na mapach świata wyrysowali, a języków nie mogą policzyć dokładnie!

Zanim wytłumaczymy, dlaczego języki świata zliczyć nie jest rzeczą tak łatwą jakby się komuś zdawało, przyjrzyjmy się, iloma językami mówią ludy, zamieszkujące samą tylko Europę, a więc ową najmniejszą, ale najkulturalniejszą część świata. Zacznijmy od swego domostwa dopisując w nawiasach w zaokrągleniu na miliony, ile ludzi tym językiem na świecie mówi. A więc:

1. Polski (25 milj.), 2. ukraiński (35), 3. białoruski (8), 4. rosyjski (112), 5. czeski (8), 6. słowacki 2 i pół), 7) słoweński (1,3), 8) serbo-łużycki (0,09), 9) serbsko-kroacki (9), 10) bułgarski (4). Jest to wszystko jedna wielka rodzina słowiańska. Przechodzimy teraz do rodziny germańskiej: 11) niemiecki (77), 12) duński (3,3), 13) szwedzki (6 i pół), 14) norweski (3), 15) islandzki (0,1), 16) fryzyjski, 17) holenderski (7), 18) flamandzki (4½). Następnie idzie rodzina romańska: 19) włoski (38), 20) francuski (60), 21) hiszpański (55), 22) kataloński (5 i pół), 23) portugalski (28), 24) rumuński (13 i pół), 25) romański (0,1, 26) bretoński (1,3), 27) langwedocki. Po tem kroczy grupa języków ugro-fińskich (28), węgierski (9 i pół), 29) estoński (1,2), 30) fiński (2,8), 31) turecki (13), 32) lapoński (0,03). I wreszcie języki, nienależące do żadnej z 4 wymienionych grup: 33) grecki (5), 34) albański (1,8), 35) litewski (2 i pół), 36) łotewski (1,4), 37) irlandzki (6,0), 40) osetki (0,01), 41) zyrjański, 42) permski, 43) język Mordwów, 44) wotjacki, 45) czuwski, 46) baszkirski, 47) czeremiski, 48) gruziński czyli kartwelski, 49) karelski, 50) bretoński, 51) kimryjski (1) — wreszcie języki ludów i narodów nieposiadających swego własnego terytorium, t. j. 51) hebrajski i 52 — 53 niem. żydowski i hiszpańsko-żydowski (13), 54) cygański (1) i w końcu około 20 innych języków na Kaukazie, z których najważniejsze: czeczeński, czerkieski, abchazyjski, mingreński, inguski, kabardzki i t. d. i t. d.

WIELKA AFERA BRYLANTOWA.

OSZUSTWO DOKONANO W PARYŻU — SPRAWCĘ UJĘTO W POLSCE.

Z jedną z pierwszych firm francuskich w Paryżu „Zjednoczeni Jubilerzy Singer et Compagne” znajdował się w kontakcie, Gordon Rajczuk właściciel kilku domów w Paryżu. Rajczuk był pośrednikiem przy tranzakcjach walutowych i jednocześnie handlował brylantami. W firmie Singer przez pewien czas przeprowadzał również transakcje i wywiązywał się z nich należycie.

Kiedy wreszcie pewnego dnia przed dwoma miesiącami firma ta weszła do mu w komis cenniejszy skarb w postaci brylantów różnych rozmiarów, stanowiących wartość przeszło 40000 dolarów, Rajczuk znikł bez wieści.

Miał on z brylantami udać się do Gdańska, gdzie rzekomo oczekiwali na niego kupcy. Zrozpaczeni właściciele poruszyli całą przyską policję, która znów nawiązała kontakt ze wszystkimi miastami w Europie, celem schwytania oszusta. Energicznie przedsięwzięte poszukiwania naprowadziły ślad na Polskę. I oto tutaj sprawa ta oparła się o urząd śledczy w Warszawie. Naczelnik urzędu śledczego nadkomisarz Szafranski, zabrał się do niej osobiście. Jednocześnie do Warszawy przybył przedstawiciel firmy poszkodowany p. Singer, komisarz policji paryskiej Kolombo wraz z jednym z wywiadowców tamtejszego urzędu śledczego.

Stwierdzono, że Rajczuk jest rodem z Polski, że od kilkunastu lat zamieszkuje w Paryżu, a urodził się na Litwie. Wszczęto poszukiwania w Wilnie, Grodnie, Lidzie, Białymstoku. Nie dały one jednak żadnych wyników.

Rozpoczęto śledztwo w Gdańsku, dokąd też prowadzili ślady, że Rajczuk był w Gdańsku, skąd rzekomo miał wyjechać do Inowrocławia.

Tymczasem policja natrafiła na poszlaki kierujące się znów do Bydgoszczy, gdzie Rajczuk miał otrzymać list adresowany na poste restante.

Bydgoski urząd śledczy zarządził ścisłą obserwację korespondencji i wreszcie Rajczuka ujęto w chwili kiedy zgłaszał się po odbiór listu. Oszusta przewieziono do urzędu śledczego w Warszawie. Przyznał się do winy. Wobec tego, że przy Rajczuku nie znaleziono, czynione są poszukiwania celem odnalezienia brylantów.

Razem więc w samej tylko Europie przeszło 70 języków!

J. Z.

PISEMNY KURS JEZYKA ESPERANTO.

otworzył świeżo w porozumieniu z warszawskim Oddziałem Stowarzyszenia Esperantystów Praca — Laboro” prof. Leopold Kronenberg. Wszyscy, nie mogący uczęszczać na Kursy Esp. osobiście lub znajdujący trudności w samouctwie, powinni zapisać się na kurs pisemny.

WIEDZA TO POTĘGA, POTĘGA — TO WIEDZA
ZAKŁADAJCIE WSZĘDZIE ODDZIAŁY T. U. R.

PRZEŚLADOWANIE RUCHU ROBOTNICZEGO W GDYNI

Robotnicy kaszubscy, należący do niedawna do Z. P. i N. P. R., poznali się na zradzieckiej robocie żółtych organizacji i zaczęli masowo opuszczać ich szeregi i wstępować do Związków klasowych i PPS. To też organizacje nasze stały się dość silne i mogły przeprowadzić bardzo pokaźną liczbę radnych w Wejherowie i Gdyni, oraz w innych pobliskich miejscowościach.

Tutejsza reakcja, z władzami na czele, zwalcząca na każdym kroku ruch klasowy. Wszelkie zebrania, mające na celu omówienie spraw zarobkowych, starają się tu uniemożliwić.

Z powodu napływu letników, ceny są droższe, aniżeli w innych miejscowościach, płace zaś, regulowane przez konsorcjum francusko-polskie, odział budowlany, są niższe od płac w innych miejscowościach na Pomorzu. Niskie zarobki spowodowały wielkie niezadowolenie wśród robotników, dlatego też wszyscy, zorganizowani w klasowych związkach robotniczych, (a nawet nie należący do żadnego związku) porzucili pracę w liczbie około 1.000 i przystąpili do strajku.

Niestety, nie było możliwym porozumieć się nawet pod gołym niebem, (o dostaniu sali na zebranie nie było można nawet pomyśleć!) gdyż władze policyjne nie zezwalały na odbywanie zebrania, a nawet biło kolbami gromadzących się i spokojnie siedzących na ławkach publicznych — strajkujących robotników. A gdy to wszystko nie pomogło i gdy robotnicy po trzytygodniowym strajku stanowczo domagali się podwyżki, nie ustępując ze swego stanowiska, zaarrestowano bez żadnej przyczyny sekretarza Zielonkę, a oprócz niego — całą komisję strajkową. Wszystkich zaś strajkujących gnano gwałtem do pracy! Któż wreszcie ponosi odpowiedzialność za te dzikie wybruki?

O sprawach tych wspominał już „Robotnik” — podając protest, przesłany przez radnego, tow. A. Jetko, na ręce Prezydenta Rzeczypospolitej.

KSIĘGARNIA ROBOTNICZA,

Warszawa, Wrecka 9.

Tylko co wyszła z druku praca prof. J. Baudouina de Courtenay p. t.

MÓJ STOSUNEK DO KOŚCIOŁA.
Wyznanie wiary sędziwego wolnowłóściela, polskiego szermierza niezawisłości od kleru i kościoła.

Oplata za całość Kursu wraz z samouctwem, poprawą zadań i przesyłkami pocztowo wemni wynosi zł. 10, płatne ewentualnie w dwóch ratach na konto czekowe prof. Kronenberga nr. 41.059. Kursy są przystępne nawet dla ludzi z mniejszym wykształceniem. Adres dla zgłoszeń: prof. Kronenberg, Warszawa VII. 15% opłat idzie do Kasy Warszawskiego Oddziału „Laboro”.

MIĘDZYNARODOWE REFLEKSJE MUZYCZNE

Niedawno skończył się jeden sezon muzyczny, za parę tygodni rozpoczyna drugi. Przebzmiały echa uroczystości szopenowskich (odsłonięcie pomnika), beethovenowskich (setna rocznica śmierci) i sukcesy Parsifala. Usunęły się w cień starego sezonu: fantastyczny „Złoty kogucik” Korsakowa, egzotyczna „Dziewczyna z zachodu” Pucciniego, „Monna Liza”, Schilingsa, z oper polskiej krwawa „Beatryks Cenci” Różyckiego i w szaty pięknej instrumentacji przybrana, „Megae” Wieniawskiego. Minęły długie szeregi koncertów filharmonicznych, konserwatoryjnych, magistrackich, dzielnicowych i innych. Miął jeszcze obchód Słowackiego, dla którego muzyka nasza dziwnie wyrazu znaleźć nie mogła; w „Księżu niezłomnym” nadmiernie krzychała blacha, na koncertach przeważnie zapomniano o pieśniach do tekstów Słowackiego, a jeżeli chodzi o marsze i fanfany to najlepiej zrobił ten kto ich wcale nie słuchał.

Nie chodzi mi jednak w tej chwili o sezon ubiegły; przeszedł on, nie wróci i oby został po sobie ślady jedynie dobre. Podczas lata i wycieczkowej ciszy każdy jest spragniony swojej własnej muzyki, chętnie zapomina o troskach i kłopotach, które za sobą parę tygodni temu zostawił, zwraca się też do przyszłości, jako do twórczyni lepszego i na jej temat puszcza wodze swojej stęsknionej do lotu fantazji. Sezon nadchodzący jest zawsze bogatszy od poprzedniego chociażby przez te liczne możliwości i nadzieje, które w nim pokładamy.

Opera jest na drodze reform. Gmach ma być przebudowany, Opera upaństwowiona, może kiedyś i ten nieszczesny deficyt będzie zmniejszony, a liczba oper polskich w repertuarze powiększona. Wznowieniem „Hrabiny” mamy rozpocząć nowy sezon. Po niej — premiera „Uczty szycerów” Giordana, autora znanego nam już „Andrzeja Chenier”. W operetce znów projektowany jest „Paganini” z Chorjanem, dość często występującym w Warszawie w rolach Fausta i Lohengrina. Ciekawe jeszcze, dlaczego Opera nasza nie chce współpracy z radjem. Ileż to razy zwracano na to uwagę, że mając operę poznańską, a może niezadługo i katowicką, polski słuchacz radiowy doczeka się przedziej przez mikrofon opery zagranicznej niż własnej, stołecznej. Teatr Wielki, widocznie strzeże gorliwie swoich pustych krzeseł, niż swego stanowiska, jako jednej z naczelnych placówek kulturalno-muzycznych.

Filharmonja i wogóle koncerty są naogół mało popularne w Polsce. Rzecz to znana, nie potrzebując dowodów. Tanie koncerty popularne wprawdzie zaradzają złemu, gromadzą szerokie zastępy słuchaczy, ale mają znowu tę wadę, że są naogół dość nużące i monotonne, jeżeli chodzi o dobór programu. Znowu wchodzimy w błędne koło: jak koncert dobry — to drogi i niedostępny, jak tani, to znów nieinteresujący i t. d. Jedynie wyjście byłoby obniżenie ceny biletów tych dobrych i najlepszych koncertów. Do tych najlepszych znowu słuchacze muszą być odpowiednio przygotowani. Tu już wchodzimy w zakres pedagogiki muzycznej, wychowania sił młodych, udostępnienia wiedzy muzycznej nie tylko

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO KRAJU

Lwów

STRAJK BRUKARZY I ROBOTNIKÓW ZATRUDNIONYCH PRZY BUDOWIE KANAŁÓW.

(A. W.) Od dwóch dni trwa we Lwowie strajk brukarzy i robotników, zajętych przy budowie kanałów. Strajk ma na celu poparcie żądań, uznania przez Magistrat umowy zbiorowej i podwyższenia zarobków.

Olszyn

GŁODÓWKA W WIEZIENIU.

A. W. donosi: Osadzeni w tutejszym więzieniu wzięli głodówkę i zabarykadowali się w swoich celach, domagając się, by zostały zbadane stosunki, panujące w więzieniu, zwłaszcza w dziedzinie odżywiania i sanitarnej.

W związku z tem zjechała do Cieszy na komisja, złożona z prokuratora przy sądzie apelacyjnym w Katowicach, oraz prezesa senatu karnego sądu apelacyjnego w Katowicach, którym, po dłuższych zabiegach, udało się zatarg zlikwidować.

Lublin

BIBUŁA KOMUNISTYCZNA PRZY PRZESYŁCE TOWARU Z GDANSKA.

Na stacji Lublin przybył, pod adresem fabryki Sapiro w Lublinie, motoropny nadany przez Stocznię Gdańską. Przy zdejmowaniu drewnianego opakowania z wewnątrz przesyłki wypadły zwoje bibuły komunistycznej. Bibułę te majster fabryczny spalił. Po pewnym czasie o fakcie tym dowiedziała się policja, która wszczęła natychmiastowe dochodzenie.

Tuchola

NIESZCZESLIWY WYPADEK NA MANEWRACH.

Na manewrach wojskowych pod Tucholą wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. W chwili, gdy dokonywano jeźnej z czerzą kawaleryjskich, porucznik 2 p. szwoleżerów Jan Wojnicz spadł z konia i dostał się pod kopyta końskie cwałującego za nim szwardronu. Por. Wojnicz otrzymał kilka uderzeń kopytami w głowę, skutkiem czego doznał pęknięcia czaszki. Przewieziono go w stanie beznadziejnym do szpitala klasztorowego, w którym po kilku godzinach zmarł. Pozostawił żonę i dziecko.

tym, którzy mają pieniądze, ale wszystkim, którzy tego pragną.

Dopóki wpisy w naszych uczelniach muzycznych będą wynosiły setki złotych rocznie, a uposażenia nauczycieli po kilkadziesiąt złotych miesięcznie, dopóki będzie brakowało miejsc dla uczniów zdolnych w Konserwatorjach, a fortepiantów jako tako nastrojonych w klasach, dopóki wreszcie muzyk z dyplomem będzie zmuszony przepisywać listy na maszynie, lub odsiadywać godziny na krzesłach w którymkolwiek z urzędów państwowych — dopóty muzyka nie będzie u nas popularna, a pamięć o tem, że lepiej tłuc kamienie na szosie, niż być muzykiem w Polsce, nie straci nic ze swej szumnej prawdy.

H. Dorabalska.

PANTELEJMON ROMANOW. 4)

WIZJA.

Tłum. Zofja Malinaik.

Ale w jego duszy panował odświeżony nastrój i jakiś złośliwy tryumf. Ci ograniczeni filistrzy mogą nam poprostu tylko zazdrościć. On pluje na ich podejrzliwe spojrzenia. Pomyślał sobie mimowolnie, coby to było, gdyby zdarzyło się tu przed dziesięć laty, jaki skandal urządziłby mu ci szanowni obywatele, która jego przyjaciela, która przyszła tu poraz pierwszy, została u niego na noc.

A on sam, który często krytykował nowy ustrój i lubił przy filiżance herbaty opowiadać kursujące dowcipy o „panach sytuacji” dlatego tylko, że nagle tryumfalnie naruszył zwykłą mieszczańską moralność, poczuł że i on niejako należy do tych, którzy rządzą.

Ci ludzie nie uwierzyliby oczywiście nigdy że przenocował w jednym pokoju z młodą kobietą i nie tknął jej. Te gady w każdym swobodniejszym postępku wietrza zaraz ohyde. Jeżeli ona przyjdzie wieczorem i znowu zostanie u niego, to już ich nikt nie przekona. To, że będą tak myśleli, było mu nawet przyjemne.

„Możecie sobie myśleć co wam się podoba ale nie odważycie się powiedzieć — pomyślał, — „przytarliście wam trochę rogów”.

W tej chwili ktoś zadzwonił. Andriej Andrieicz wyszedł do przedpokoju. Stał tam chłopiec z listem i bilecikiem od Wiery Siergiejewny.

Wziął list i karteczkę i rozerwawszy drzącymi rękami kopertę, zaczął czytać.

Pisała mu, że po tem, co było, nie może jeszcze przyjść do siebie, że jednak takich rzeczy robić nie należy. Że na przyszłość będzie ostrożna bo są ludzie, dla których takie rzeczy nie przechodzą bez śladu. Lecz jego zachowanie było takie, że nie mu zarzucić nie może...

Słowa karteczki mówiły że takich rzeczy robić nie można, z poza tych słów przegłądała poruszona tem niezwykłym spotkaniem dusza młodej kobiety, która lękała się i chciała jednocześnie raz jeszcze przeżyć to, co przeżyła ostatnim razem. Tak jest napewno. „Są ludzie dla których to nie przechodzi bez śladu...” — przeczytał raz jeszcze to samo miejsce. To znaczy, że dla niej nie minęło to bez śladu.

I Andriej Andrieicz postanowił, że pozornie zgodzi się na niepowtarzanie więcej tego eksperymentu, aby jej nie przestraszać. Przecież kobiety najbardziej lękają się słów. Jeżeli przysiąc kobiecie, że nic z tego, co było, zeszyliśmy razem nie będzie miało miejsca, uspokoi się i może pozwolić na znacznie więcej. „Ach ty najmilsza, sama się zaniepokoiłaś tem, co się w tobie obudziło. To, że była to skromna, cnotliwa kobieta, w dodatku żona jego przyjaciela potęgowało jeszcze urok ich zbliżenia.

Im subtelniejsza, im dłuższa będzie ich znajomość, tem silniejsze staną się ich przeżycia.

On sam zaproponuje jej dziś że ją od-

prowadzi, ani słowem nie napomykając jej o zostaniu. Jakaż to będzie rozkosz zobaczyć w jej oczach przelotną chętkę pozostania.

Andriej Andriejewicz przypomniał sobie naraz o liście Wasilija Nikiforowicza, rozdarł kopertę i zaczął go czytać. Mimo, że liście był krótki, zawierał jedną tylko stronę, Andriej Andrieicz czytał go bardzo długo. Potem położył go na stole i otarł chustką pot z czoła.

IV.

Wasilij Nikiforowicz pisał mu o tem, że rozszedł się ze swoją drugą żoną, która jedzie do Rosji, aby znaleźć tam dla siebie jakieś zajęcie. On sam uważa się za bardzo winnego w tej sprawie i prosi go, jako swego przyjaciela żeby zwrócił jej pozostawione rzeczy, ponieważ on nie jest w stanie dać jej dużo pieniędzy. Ona zaś, nie mając ani rodziny ani znajomych może się znaleźć w sytuacji bez wyjścia.

Gdy przyszedł uczeń na lekcję, zauważył w nauczycielce dziwną jakąś zmianę. Był cichy, milczący, jakby przybit.

— Co panu jest, Andriej Andrieicz.

— Spotkała mnie przykrość.

— O co chodzi?

Andriej Andrieicz opowiedział mu, jak przyjaciel jego, wyjeżdżając przed siedmiu laty, zostawił mu swoje meble z tem, że jeżeli po roku nie wróci, rzeczy zostaną jego własnością. A teraz przyjechała jego żona i żąda zwrotu mebli. Właścicie nie opa tego żąda tylko on prosi, żeby jej zwrócić rzeczy.

— Niech pan ich posle do wszystkich djabłów, — rzekł uczeń. Po pierwsze — on sam powiedział, że po roku, może pan meble uważać za swoją własność. Jest to że tak powiem, — względ moralny. Powtóre, — istnieje dekret mocą którego ci, którzy w ciągu sześciu miesięcy nie zgłosili się i nie zażądali zwrotu rzeczy — zostają pozbawieni prawa do nich. To jest zasada prawna.

— Ach, to nie o to chodzi... Tu są zupełnie inne okoliczności i inne stosunki, — rzekł, krzywiąc się Andriej Andrieicz. A to co pan tak brutalnie nazywa moralną i prawną racją — zupełnie się tutaj nie daje zastosować. Ja ani przez chwilę nie myślałem zatrzymywać tych rzeczy. Tu wogóle nie może być żadnego wahania. Meble nie należą do mnie i muszę je zwrócić. Poza tem wiążą mnie z ich właścicielem przyjacielskie stosunki i prócz tego...

Zawahał się i nie dokończył. Potem dodał:

— Jedna rzecz jest tu specjalnie nie przyjemna: gdybym był wiedział, że będą zmuszony zwrócić te meble, to nie sprzedałbym swoich i zostałoby mi cokolwiek na czarną godzinę. Z drugiej strony znowu, on także nie wiedział że tak się złoży okoliczności. Ja nie jestem ani barbarzyńcą ani bolszewikiem żeby nie zrozumieć, iż skoro jakaś rzecz należy do kogo innego to bez względu na czas, który przeszedł — rzecz ta pozostanie cudzą własnością.

— Całkiem niesłusznie, — zauważył uczeń — pan ma jakieś archaiczne poglądy na te sprawy. A gdyby, dajmy

na to, pana tu nie było i przyjaciel pana nie miał u kogo zostawić swoich mebli i zostałyby na opiece boskiej, czy by te meble ocalały?

— Dziwne pytanie. Gdyby je tak zostawił, to oczywiścieby przepadły.

— To znaczy, że gdyby pana nie było, to tak czy owak rzeczy musiałyby przepadnąć. Z tego wynika, że pan stał się właścicielem jakiegoś całkiem innego majątku, nie tego, który należał do pańskiego przyjaciela, dlatego niech pan tego majątku nie wypuszcza z rąk a im kaze się wynosić do wszystkich djabłów.

— A, niechże pan da spokój. Mówię panu przecież, że tu wchodzi w grę zupełnie specjalne okoliczności i stosunki.

— Pan ma rzeczywiste archaiczne poglądy, — powtórzył znowu uczeń.

— Niech sobie będą archaiczne. Pan mnie już nie przerobi na swoje kopyto. Dumny jestem z tych moich archaicznych poglądów. Dzięki Bogu, że w nas, tej małej garstce inteligencji, która ocalała z pogromu, ostała jeszcze siła moralna.

— No, to niech pan choć weźmie za przechowanie, — rzekł wzruszając ramionami. Uczeń dokończył lekcję i wyszedł.

A Andriej Andrieicz jakby naraz postarzały i zmieniony, zaczął chodzić po pokoju, krzywiąc się co chwila. Powiedzenia jego ucznia były tak brutalne, że obrażały poprostu jego uczucie dla tej kobiety, doznawał niemal moralnych mdości, przypominając sobie poszczególnie zdania ich rozmowy.

(D. c. n.)



Ceny miejsc: 50 gr., 75 gr. i 1 zł.

DZIŚ PREMIERA!

MIŁOŚĆ

Początek o godz. 6.15 wiecz.

Motto:

...Raz jeden w życiu prawdziwie kochając, musiała uczucie to odpokutować, latami łez i rozpacz...

Film, który ze względów artystycznych powinien każdy widzieć.

DZIŚ PREMIERA!

NADPROGRAM.

Ceny na wszystkie miejsca po 20 groszy

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S. POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY.

Wtorek, dn. 23 b. m.

Dzielnica Śródmiejska, o godz. 7 w lokalu dzielnicowym, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Komitetu.

Dzielnica Praska. O godz. 7 w lokalu dzielnicowym — Brukowa 29 — odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego.

Koło tramwajarzy „Praga”. O godz. 7, Brukowa 29, zebranie Koła.

Powązki. O godz. 7, Okopowa 30, m. 16, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Marymont. O godz. 7 w lokalu dzielnicowym, Marymoncka 40, odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego.

Koło Tramwajarzy „Jerozolima”. O godz. 5 w lokalu dzielnicowym, Chłodna 41, na ogólnym zebraniu członków Koła tow. Downarowicz wygłosi odczyt p. t. „Stan gospodarczy Europy w stosunku do sytuacji światowej”.

Koło rzemieślników o godz. 5 w lokalu dzielnicowym, Chłodna 41, odbędzie się zebranie koła.

Koło Gazowników „Łudna”. O godz. 6 w lokalu W.O.K.R. P.P.S., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się ogólne zebranie członków Koła.

RUCH ZAWODOWY

Ze Zw. Zaw. Robotników Cukrowni w Polsce. W dn. 28 i 29 sierpnia r. b. odbędzie się w Warszawie w sali Związku Zawod. Pracowników Użyteczności Publicznej przy ul. Wareckiej Nr. 7 — XVII Walny Zjazd delegatów Związku Zawodowego Robotników Cukrowni w Polsce.

Początek Zjazdu o godz. 10-ej przed południem.

ZE ZW. METALOWCÓW.

We wtorek, dnia 23 b. m. 1927 r. o godz. 6 po południu, w lokalu Zw. Metalowców, ul. Leszno Nr. 53, I p. odbędzie się posiedzenie Zarządu i II Oddziału (fabryki prywatnej i uwojskowie). Sprawy ważne.

Prezydium Zarządów.

KONFERENCJA DELEGATÓW FABRYK MEBLOWYCH.

We wtorek, dnia 23-go b. m. o godz. 6-ej wiecz. odbędzie się w Związku Robot. Drzewnych, Chłodna Nr. 10, Konferencja delegatów fabryk i warsztatów meblowych w sprawie akcji zarobkowej stolarzy meblowych.

Tow. tow. stawcie się licznie!

Ruch kult.-oświatowy.

Przedstawienia ulgowe w drugiej połowie sierpnia. Zarząd Komisji Międzyzwiązkowej Kulturalno - Artystycznej zawiadamia swych członków, że najbliższe przedstawienia ulgowe odbędą się dn. 23 b. m. „Michasia i jej matka” — teatr Mały, 25 b. m. „Dom warjatów” — teatr Letni, 26 b. m. „Mandaryn Wu” — teatr Polski, 30 b. m. „Niewierna” — teatr Narodowy. Ponadto biuro K. M. K. A. wydaje kartki ulgowe do teatru Nowości (zniżka 50%) ważne prócz niedziel i świąt oraz kartki do kin. Biuro (Chmielna 49 m. 3, tel. 127-02) czynne w godzinach od 10 — 12 rano i od 5 — 8 wieczór.

RUCH SPÓŁDZIELCZY.

Każdy, kto się interesuje ruchem spółdzielczym spożywców, kto wierzy, iż ruch ten jest siłą społeczną, zdolną w miarę swego rozwoju zmniejszać drożyznę i bezrobocie, powinien się zapisać na Spółdzielcze Kursy Korespondencyjne, a w pierwszym rzędzie powinni się zapisać pracownicy spółdzielczy, członkowie Zarządów i Rad Nadzorczych, wreszcie członkowie spółdzielni.

Program kursów podzielony jest na dwa stopnie, obejmuje przedmioty z zakresu zarówno zagadnień praktycznych, jak i teoretycznych.

Przedmioty stopnia I. 1) Spółdzielczość Spożywców w Polsce; 2) Przepisy prawne obowiązujące spółdzielnie; 3) Arytmetyka handlowa; 4) Nauka o handlu; 5) Rachunkowość spółdzielni spożywców; 6) Towaroznawstwo; 7) Korespondencja; 8) Sztuka sprzedawania.

Przedmioty stopnia II. 1) Stan społeczny spółdzielni spożywców zagranicą. 2) Rachunkowość wielosklepowych spółdzielni i wytwórni; 3) Nauka o handlu (stopień II).

Blizszych informacji udziela Sekretariat Spółdzielczych Kursów Korespondencyjnych, Warszawa, Związek Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej, Grażyny 13.

KRONIKA WYPADKI

STAN POGODY.

Wczoraj w Zakopanem było chmurno, temperatura z rana wynosiła 8°, najniższa zaś w nocy 3°, najwyższa onegdaj 17°. W Krynicy również było chmurno, a odpowiednio temperatury wynosiły 16°, 14°, 17°.

Temperatura najniższa wynosiła wczoraj w Warszawie 8,9°, najniższa 21°.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Naogół chmurno, ze skłonnością do deszczów, szczególnie na północy i zachodzie kraju. Na wschodzie jeszcze dość pogodnie. Temperatura bez zmian. Umiarkowane, na północy silniejsze wiatry południowo-zachodnie.

Zamiana szyn tramwajowych po 25-letnim zużyciu. Szyny tramwajowe przy dobrej konserwacji służą mogą być zamiany w ciągu 25 lat. W roku zeszłym, bieżącym i przyszłym przypada wymiana dużej ilości szyn tramwajowych w Warszawie, gdyż na wielu odcinkach kończy się powyższy 25-letni okres. Z tego względu odpowiednich robót jest obecnie daleko więcej, niż w latach poprzednich. Roboty te wykonywane są częściowo, odcinkami. Między in. wykonano je na ul. Marszałkowskiej, Nowym Świecie, Królewskiej, Al. Ujazdowskich, Nalewkach etc. W przyszłym tygodniu rozpoczęte będą analogiczne roboty na ul. Muranowskiej do Dzikiej. Przy układaniu nowych szyn nie są one łączone, jak dotąd, lecz spajane przy b. wysokiej temperaturze.

Zapisy do Uniwersytetu Warszawskiego trwać będą od 1 — 15 września. Do podania załączyć należy: świadectwo dojrzałości w oryginalnej metryce urodzenia, życiorys napisany i podpisany własnoręcznie, cztery fotografie nienaklejone opatrzone własnoręcznym czytelnym podpisem, świadectwo nienagannego prowadzenia się z kom. policji, o ile matura nie jest tegoroczna. Kandydaci, którzy przenoszą się z innych szkół akademickich, winni ponadto załączyć świadectwo wystąpienia z poprzedniej szkoły akademickiej. Kandydatów na Wydział Lekarski i Farmaceutyczny obowiązują egzamin wstępny kwalifikacyjny.

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych przy podziale nadwyżki dochodów instytucji za rok zeszły przyznał Polskiemu Komitetowi Pomocy Dzieciom — w uznaniu pożytecznej jego działalności 1.000 zł. subwencji.

Lustracja Wydziału Finansowo - Podatkowego Magistratu. Komisja, powołana przez prezydenta miasta, inż. Z. Słomińskiego, do zbadania biurowości poszczególnych wydziałów Magistratu oraz przedsiębiorstw miejskich, celem zaprowadzenia możliwego skrócenia procedury biurowej i osiągnięcia tą drogą dalszego postępu w zakresie sprawnej i oszczędnej działalności organów miejskich, rozpoczęła już swą pracę. W poniedziałek, 22 b. m., komisja przystąpi do lustracji wydziału finansowo - podatkowego, jako pierwszego z rzędu. Lustracji tej podane będą kolejno wszystkie wydziały Magistratu i przedsiębiorstwa miejskie.

Zrzeszenie ekspertów księgowych p. n. „Rzeczoznawcy - Buchalterzy” kontynuuje śródowe wieczory dyskusyjne na temat aktualny, mianowicie: „Tyloryzacja buchalterji, kalkulacji i biurowości”, dla osiągnięcia praktycznego celu, aby rachunek był nietylko ścisły i ciągły, lecz i bezwzględny.

„Szkolnictwo a Esperanto”. W niedzielę, 28 b. m., urządza Tow. Robotniczo-Esperankie „Laboro” (Praca) akademję na temat „Szkolnictwo a Esperanto”. Posiedzenie obszernego komitetu organizacyjnego odbędzie się we wtorek, 23 b. m., o godz. 8 wiecz. w sali Związku Prac. Spółdzielczych, ul. Nowogrodzka 21, I piętro. Na konferencję organizatorzy zapraszają wszystkie instytucje kulturalno - oświatowe, ugrupowania polityczne, związki zawodowe i społeczne, sympatyzujące z ruchem esperankim. Adres Komitetu organizacyjnego: Esperanto, Warszawa VII, ul. Fredry 3.

Wycieczka do Egiptu, Palestyny, Turcji i Rumunji. Liga Morska i Rzeźnicza organizuje wycieczkę do Egiptu, Palestyny, Turcji i Rumunji.

Wycieczka wyruszy z Warszawy dnia 18 września r. b. do Paryża i Marsylii, skąd na okręcie „Sinaia” uda się wprost do Aleksandrii i zwiedzi Kair, Jerozolimę, Beletem i Konstantynopol, wróci zaś przez Rumunję. Powrót do Warszawy nastąpi d. 16 października r. b.

Informacji udziela sekretariat Ligi Morskiej i Rzeźniczej, ul. Elekoralna 2 (gmach Min. Przemysłu i Handlu) na parterze, od godz. 1 do 2 w dni powszednie do dnia 27 b. m.

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ.

WTOREK.

ZBRODNICZY NAPAD NA KOBIETĘ.
Na ulicy Puławskiej nr. 18 w Mokotowie kilku nieznanych sprawców napadło na Julję Szorównę. Napastnicy pobili ją tak silnie, że straciła przytomność, poczem sami zbiegli. Lekarz Pogotowia stwierdził u Szorówny połuźczenie ogólne, złamanie lewej kości promieniowej, rany tłuczone dolnej wargi i złamanie żeber. Po nałożeniu opatrunku, Pogotowie przewiozło ofiarę zbrodnictwa do szpitala Dzieciątka Jezus.

ZABÓJSTWO.

Antoni Sobolewski, ranny sztyltem w brzuch podczas krwawej rozprawy w dniu 16 b. m. w domu nr. 9 w Alei 3 Maja przez Bernarda Jamiółkowskiego — zmarł w szpitalu Dzieciątka Jezus. Zabójcę, po trzydniowym ukrywaniu się, zdołał odnaleźć i aresztował przodownik 14-go komisariatu Około.

WYPADEK SAMOCHODOWY.

Na rogu ulicy Długiej i Bielańskiej dostała się pod samochód 14-letnia Lola Nisenholcówna. Lekarz Pogotowia udzielił poszwankowanej pomocy na miejscu.

UPADEK Z POCIĄGU.

Na dworcu Gdańskim wypadł z pociągu Jan Krymowski, parasolnik, u którego lekarz Pogotowia stwierdził zwichnięcie prawego stanu barkowego.

WYCIECZKA

ZARZĄD GŁÓWNEGO TUR-A DO WSCHODNIEJ MAŁOPOLSKI

Zbiórka uczestników wycieczki do Wschodniej Małopolski w poniedziałek, dn. 22 b. m. w Sekretarjacie Generalnym T. U. R., ul. Czerwonogórska Nr. 20, o godz. 18.30, skąd wymarsz na Dworzec Wschodni. Odjazd do Lwowa o godz. 20.15.

WIADOMOŚCI

KSIĘGARNI ROBOTNICZEJ WARSZAWA, WARECKA 9.

NOWOŚCI!

Hendrik de Man, Der Kampf um die Arbeitsfreude.

SZKOŁA KUPIECKA 3-kl. SPECJALNA

Zgromadzenia Kupców m. st. Warszawy (Waliców 2/4) z prawami szkół handlowych państwowych

Wychowawcy szkoły w państwowej służbie cywilnej korzystają z tych samych praw, jakie przysługują maturzystom szkół średnich ogólnokształcących. Początek roku szkolnego 1927/8 dnia 1-go września.

Do klasy wstępnej przyjmowani są kandydaci, posiadający świadectwa ukończenia 5 oddziałów szkoły powszechnej, lub 2 klas szkoły średniej ogólnokształcącej, do klasy pierwszej przyjmowani są bez egzaminu kandydaci, posiadający świadectwa ukończenia 7 oddziałów szkoły powszechnej lub 3 klasy szkoły średniej ogólnokształcącej; kandydaci, posiadający świadectwa ukończenia 6 oddziałów szkoły powszechnej mogą być przyjęci do kl. 1-ej po złożeniu egzaminu sprawdzającego.

Kancelarja (Prosta 14) przyjmuje podania od godziny 9 rano do godz. 2 po poł.

Od 100 do 120 zł. kwartalnie

wynosi opłata za przygotowanie do klas: wstępnej, 1, 2, 3 i 4 gimnazjów i szkół zawodowych w specjalnej

SZKOLE PRZYGOTOWAWCZEJ T. ŁEBKOWSKIEGO Wspólna 24.

Informacje i zapisy od 16 sierpnia pom. 11 a 2 rano oraz 5 a 7 wiecz. Egzamin od 30 sierpnia. Lekcje 1 września.

Dzieci wojskowych, funkcjonariuszy państwowych i komunalnych korzystają z ulg.

DRUKARNIA

„ROBOTNIKA”
Wykonywa wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzącego. Przyjmuje do druku Dzienniki, Tygodniki, Miesięczniki. Ceny niskie. WARSZAWA, ul. WARECKA 7.

Patefony, Parlofony

Instumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań na dogodnych warunkach po cenach najniższych poleca „Lutnia”, Marszałkowska 68.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Henryk TRENNER chor. dzieci. Nowowiejska 4, tel. 311-81, od 6 do 7 w. powrócił.

Ogłoszenia drobne

FACH W REKU -- to powodzenie zapewnione! Zapisz się na Kursy Samochodowe PRYLINSKIEGO, Jerozolimska 27.

Najtańsza wykwintnych ubiorów damskich — Br. Unkiewicz Warszawa, Hoża 54-2. Wypredaży polkwidaci.

KSIAZKI SZKOLNE
Dla wszystkich szkół.
Według spisów Ministerstwa W. R. i O. P. poleca
Księgarnia Sp. Akc.
KSIAZNICZA - ATLAS
Warszawa, Nowy-Swiat 59. Tel. 223-65

GIEŁDA
Warszawa, dnia 21 sierpnia godz. 10 wiecz.
KURSY NIURZĘDOWE.

Wczoraj „kulisa” korzysta z pięknej pogody tak, że zebranie tworzyła szczupła garstka.

Na rynku akcyjnym tendencja ospała, bez zainteresowania, kursy nie odbiegały od ostatnich notowań giełdy oficjalnej (piątek 19 b. m.), przeważała podaż.

Bank Polski 139.50 w żądaniu, Starachowice 62.00 (4.14) w żąd. Listy Zastawne zlotowe słabsze bez ruchu.

Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych bez zmiany 8.913/4. Rubel złoty 4.72 i pół. Obroty bardzo małe.

DODATEK SPOR TOWY

„ROBOTNIKA“

IV Międzynarodowy Socjalistyczny Kongres Sportu Robotniczego

Przebieg obrad Kongresu i uchwały. — Rozwój Międzynarodówki. — W gościnie u towarzyszy fińskich

Helsingfors, w sierpniu.

W dniach 5, 6 i 8 sierpnia r. b. odbył się w Helsingforsie — jak już donosiliśmy — IV Kongres Międzynarodowego Socjalistycznego Związku Wychowania Fizycznego i Sportu Robotniczego. Przedstawiciele 18 państw, a między innymi delegaci polski tow. Jerzy Szapiro i Jerzy Michałowicz, wspólnie obradowali nad ustaleniem wytycznych dla sportu robotniczego.

Obrady rozpoczęły się w dniu 5.VIII, referatem sprawozdawczym tow. Juljusza Devlieger sekretarza Międzynarodówki z działalności w latach 1925 — 1927. Z sprawozdania wynika, że Międzynarodówka liczy w chwili obecnej 1.554.222 członków, a więc o 254.000 więcej niż w roku 1925 (z tego Polska posiada około 13.000 członków Z. R. S. S. — 10.000 „Arbeiter Turn und Sportbund“ — 2598. Największy rozwój osiągnął sport robotniczy w Niemczech (1.151.840 członków!), Austrii (180.363 czł.), Czechosłowacji (Zw. czeski — 83.748 a niem. 54.000 czł.) i Finlandji (30.000). Świetnie rozwinięty jest również sport robotniczy w Szwajcarii (7230 czł.), Belgii (9633), Łotwie (3470 czł.), Anglii i Francji (6000 czł. a Alzacja 8510). Od ostatniego Kongresu (1925 r. w Paryżu) Związek uzyskał pięć nowych członków. Polskę (około 13.000 członków), Rumunję (2935 czł.), Estonję (500 czł.), Holandję (600 czł.) i Stany Zjednoczone (1000 członków).

Z państw europejskich nie ujawniają żadnej działalności: Włochy pod rząda-

mi faszyzmu, oraz Hiszpania i Portugalia, które do Związku przystąpiły, ale nie mogą podjąć normalnej pracy z powodu trudności politycznych. Lepiej się przedstawia położenie na Bałkanach, gdzie Związki: Rumuński i Jugosłowiański osiągnęły bardzo poważne sukcesy w swej pracy.

W każdym razie niema już w chwili obecnej kraju w Europie, któryby się nie znalazł pod wpływem Międzynarodówki, tak, że w najbliższym czasie Związek musi przystąpić do pozyskiwania członków w innych częściach świata, w pierwszym rzędzie w Ameryce, gdzie już istnieją silne związki sportowe w Stanach Zjednoczonych i Argentynie, następnie Związek musi sobie drogę torować na wschód do Azji, przez Palestynę, która posiada już 1500 członków i przystąpi w najbliższym czasie do Międzynarodówki.

Międzynarodówka sportowa jest w stałym kontakcie z Międzynarodówką socjalistyczną w Zurichu, zawodową z centralą w Amsterdamie, Spółdzielczą w Londynie, Młodzieży Socjalistycznej w Berlinie, Międzynarodowym Biurem Pracy przy Lidze Narodów w Genewie oraz Międzynarodową Komisją do walki z faszyzmem w Wiedniu, zaś nie wchodzi w porozumienie ani z Czerwoną Międzynarodówką Moskiewską, ani ze sportem burżuazyjnym. Sprawozdawca dochodzi do wniosku, że kongres musi stanąć na stanowisku, że sport robotniczy, który jest jednym z ogniw w wyzwoleniu łańcuchu ludzkości, winien

stać na straży socjalizmu i braterstwa ludów.

Sprawozdanie finansowe (tow. Gaston Bridoux) wykazało za dwa ostatnie lata 400.000 franków obrotu. W kasie znajdowało się w dn. 1 Lipca r. b. 13.000 franków. Tow. Bridoux w końcu stawia wniosek, aby celem umożliwienia owocnych prac Międzynarodowego Wydziału Technicznego, wprowadzić nadzwyczajną składkę w wysokości 1 centa rocznie od głowy.

Do kwestji ważniejszych, które omawiano obszernie na kongresie, należało „sport robotniczy i międzynarodowy ruch robotniczy” (referat posła niemieckiego tow. Schrecka), oraz kwestja wychowania umysłowego i moralnego w robotniczych klubach sportowych. Znakomite referaty wygłosili przy tej okazji, tow. tow. Silaba (Praga cz.) i Steinemann (Genewa). Ten ostatni opracował szereg tez przyjętych przez Kongres. Do najważniejszych należą punkty: drugi o równouprawnieniu płci, czwarty, że sport robotniczy nie jest celem w sobie, lecz służy kulturze socjalistycznej, a w pierwszym rzędzie, jest potrzebny dla zdrowia i siły ludzkości. 9-ty żąda bezwzględnego zwalczania alkoholu, który jest wrogiem socjalistycznej społeczności. 14 — postanawia, że sport robotniczy dąży nie do osiągnięcia takich czy innych rekordów, lecz do wychowania fizycznego mas. Wreszcie 19 — uważa udział sportowców we wszelkich demonstracjach socjalistycznych za konieczny.

Czwartą sprawą, która zajęła dużo czasu na kongresie był stosunek do Czerwonej Międzynarodówki (moskiewskiej). Kongres zaznaczył swój wrogi stosunek do Czerwonej Międzynarodówki, niemniej stanowczo niż inne organizacje socjalistyczne.

Na wniosek tow. Wildunga uznano porozumienie z Moskwą za niemożliwe. Związkowi państwowym zaś, zabroniono udziału w Spartakjadzie, która się odbędzie w 1928 r. w Moskwie. Najbliższą Olimpiadę Robotniczą wyznaczono na 1931 rok w Wiedniu.

Następnie po odczytaniu tow. Kalnina, postanowiono zorganizować sportowe kadry obronne, do walki z reakcją i faszyzmem, oraz uchwalono punkt o organizacji międzynarodowej służby samary-

tańskiej. Podobne organizacje winny być utworzone we wszystkich państwach. Na wniosek tow. Kostianin (Finlandja) uchwalono wprowadzić Esperanto, jako jeden z oficjalnych języków Międzynarodówki. Wreszcie na wniosek Łotwy, Austrii i Finlandji Kongres uchwalił poniższe zasadnicze rezolucje:

1) Sportowe Związki państwowe stoją na gruncie walki klasowej i uważają się za część składową socjalistycznych organizacji robotniczych.

2) Krajowe Związki Sportowe winny być w stałym i ścisłym kontakcie z socjalistycznymi partiami i związkami zawodowymi.

Wreszcie Kongres jednomyślnie uchwalił protest przeciwko straceniu Sacco i Vanzetti w następującym brzmieniu:

„IV Kongres Międzynarodówki Lucerneńskiej reprezentującej 2.000.000 zorganizowanych sportowców protestuje w imieniu ludzkości i zlekceważonej sprawiedliwości przeciwko straceniu socjalistycznych męczenników Sacco i Vanzetti”.

„Kongres ma nadzieję, że w ostatniej chwili prawo zatrumfuje nad klasową sprawiedliwością”.

W czasie trwania kongresu, delegaci i przedstawiciele państw obecni byli na uroczystościach i zawodach lekkoatletycznych, urządzonych przez Związek Fiński na cześć delegatów. Najciekawsze były: skok wzwyż i sztafeta 10x100 mtr. W skoku wzwyż Etholen usiłował pobić swój rekord 1.86 m. co mu się nie udało, pomimo, że w pierwszym skoku osiągnął on 1.88 m. W sztafecie 10x100 m. zwyciężył po zaciętej walce z Kuller-vo-Jyry w czasie 1:54,1 m. Z innych wyników wyróżnić można bieg na 400 mtr. — K. Vall — 50,6 s., doskonałego Bonthasa, który zwyciężył w biegu na 3000 mtr. — 8:47,6, Oksaena w biegu na 1500 mtr. — 4:23,4. Mattia w „setce” — 11,1 s. Salojäros, zwycięzca biegu na 800 mtr. w czasie 1:58,4 m. oraz Heinonen w rzucie oszczepem 57,36 s.

Towarzysze finlandzcy zajęli się bardzo serdecznie uczestnikami Kongresu i w licznych wycieczkach dali możliwość zwiedzenia pięknego pobrzeża, jezior i lasów. Korzystamy ze sposobności aby serdecznie podziękować towarzyszącej finlandzkiej, szczególnie kochanemu tow. Kostianin.



Delegaci na kongres. Z lewej stoją ku p rawej: tow. tow. Jerzy Szapiro (Polska), Cordiez (Belgia), Guillevie (Francja), Bridoux (prezydent kongresu), Devlieger (sekretarz kongresu) i Michałowicz Jerzy (Polska).



Na uroczystość otwarcia boiska R. K. S. „Giewont” przy T. U. R. w Zakopanem przybyli liczni goście, a między innymi tow. tow. pos. pos. Czapiński, Piotrowski i Ziemięcki, tow. M. Statter oraz drużyna robotnicza R. K. S. „Legia” z Krakowa.

SKRA ZWYCIĘŻA VARSOVIE 3:1 (2:1)

Nie ma jakos Varsovia szczęścia do Skry. Niedawno przegrała 4:2. Sobotnie rewanżowe zawody przyniosły ponowne zwycięstwo czerwonym w stosunku 3:1 (2:1).

Przez cały czas zawodów gra toczyła się z silną przewagą drużyny robotniczej, która grała bardzo ambitnie i ofiarnie. Pierwszą bramkę zdobywa jednak Varsovia przez Sipowicza. Skra rewanżuje się punktem, zdobywając przez Stanika. Drugą bramkę dla Skry uzyskuje Smorski II. W drugiej połowie gra z początku równorzędna. Obie drużyny nie wykazują dogodnych sytuacji podbramkowych, w końcu podwyższa Lewandowski (z rzutu karnego) stosunek bramek do 3:1 na korzyść Skry.

W drużynie robotniczej nie było słabych punktów, u Varsovi zaś słaby atak nie mógł się zdecydować na strzał, za to pomoc i skrzydła grały bez zarzutu. Sędziował p. Miron, odgwiżdżając mylnie spalanie i wolne, dezorientując w ten sposób zupełnie graczy.

Przedmecz pomiędzy drugimi drużynami o mistrzostwo rezerw zakończył się walkowerem (3:0) na korzyść Skry II, z powodu niestawienia się Varsovi II.

ORKAN—RUCH 1:0 (0:0)

Niespodziewane zwycięstwo Orkanu nad drużyną, która pokonała Makabi 12:1 i R. K. S. (Radom) 2:1. Obie drużyny grały słabo, zwłaszcza ataki nie wykazywały szeregu dogodnych sytuacji podbramkowych. Do przerwy gra równorzędna, bez przewagi żadnej ze stron. W drugiej połowie dopiero udaje się Zbyszewskiemu zdobyć jedyną bramkę dnia z rzutu karnego. Drugi rzut karny nie został przez Ogrodzińskiego wykorzystany. Sędziował p. Miszewski.

KORONA—RKS. (Radom) 6:0 (2:0)

Zdecydowane i zasłużone zwycięstwo Korony, która wystąpiła z 4 rezerwowymi i pomimo tego miała przez cały czas zawodów silną przewagę. Drużyna radomska grała bardzo słabo, najlepszy jej strzelec Bułek zawiódł zupełnie. Korona wprost przeciwnie, nie miała słabych punktów, szczególnie wyróżniły się: obrona i atak, który grał wprost koncertowo. Bramkami podzielili się: Dąbrowski (3), Koch (2) i Kończak. Sędziował p. Glinkin bez zarzutu.

HAKOAH — PAROWÓZ 3:0 (2:0)

Zawody towarzyskie, rozegrane na boisku Marymontu, przyniosły zdecydowane zwycięstwo ambitnemu Hakoahowi, w stosunku 3:0 (2:0). Bramkami podzielili się: Tejw, Puszet i Bitter. Sędziował p. Polisztek.

MAKABI—CZARNI 1:0 (1:0)

Niespodziewane zwycięstwo biało-niebieskich w zawodach o mistrzostwo kl. A. Mecz odbył się na boisku Czarnych w Radomiu i toczył się przez cały czas z przewagą drużyny stołecznej.

JUTRZENKA MISTRZEM POLSKI W PIŁCE WODNEJ

Wczorajsze zawody o mistrzostwo Polski w water-polo, które się odbyły w Bielsku, dały następujące wyniki: A. Z. S. — Hakoah 5:1, Jutrzenka—A. Z. S. 3 : 2, Jutrzenka — Hakoah 3:1. Wobec tego mistrzostwo Polski w water-polo oraz puchar „Kurjera Sportowego” zdobyła Jutrzenka.

POLONIA BIJE Ł. K. S. 2:1 (0:0)

Mistrz Warszawy zaczyna wreszcie pokazywać pazury, bijąc bardzo łatwo Ł. K. S., pomimo, że wystąpił bez Ałaszewskiego, Tupalskiego, Grabowskiego i Grossa.

Gra była bardzo ciekawa i toczyła się w pierwszej połowie bez przewagi żadnej ze stron, przyczem Polonia gra w tej połowie niżej wszelkiej krytyki. Po przerwie zaznacza się odrazu silna przewaga Polonii, która uzyskuje prowadzenie przez Krygiera przy czynnej pomocy Cylla. Ł. K. S. wyrównuje przez Aldeka. Decydującą o zwycięstwie bramkę zdobywa Kogut z rzutu wolnego (po uprzednim odgwiżdżaniu spalonego przez sędziego). Pomimo wysiłków drużyny stołecznej, wynik powyższy nie ulega zmianie i przy tym stanie sędzia p. Rutkowski z Krakowa zakończył zawody.

W drużynie stołecznej wyróżniła się obrona, Zofka w bramce oraz Jelski i Kogut. W Ł. K. S.-ie zaś, szczęśliwie grający bramkarz oraz obrona, zwłaszcza Gafekci.

LEGJA POKONANA PRZEZ WISŁĘ 1:0 (1:0)

Nieznaczne i niezasłużone zwycięstwo Wisły nad doskonale grającą drużyną stołeczna. Drużyna krakowska miała przewagę tylko w pierwszej połowie, w której uzyskała jedyną bramkę dnia przez Reymana I. Po przerwie Legja ma silną przewagę, ale doskonały jej napad nie może sobie dać rady z świetną obroną Wisły. Sędziował p. Niedźwirski.

WARTA ZWYCIĘŻA WARSZAWIANKĘ RÓWNIEM 1:0 (1:0)

Druga drużyna warszawska, występująca w Poznaniu, uzyskuje z Wartą równy wynik 1:0 (1:0). Gra była mało interesująca, przyczem obie drużyny grały bardzo słabo. Stosunkowo najlepszym na boisku był Domański. Jedyną bramkę dla Warty zdobył Staliński w pierwszej połowie. Sędziował p. Piotrowski z Łodzi.

POGOŃ ULEGA RUCHOWI 1:0 (0:0)

Mistrz Polski, grający w dodatku na własnym boisku, został niespodziewanie pokonany przez Ruch z Wielkich Hajduk 1:0. Porażkę zawdzięcza Pogoń swemu atakowi, który grał bardzo słabo, szczególnie w drugiej połowie. Jedyny punkt dla Ruchu zdobył Rebusione. Sędziował p. Ziemiański.

CZARNI — JUTRZENKA 3:2 (3:1)

Jutrzenka ostatnio znacznie poprawiła swą formę i wczorajszy mecz, pomimo, że się odbył na boisku Czarnych, przyniósł gospodarzom nieznaczne i z trudem uzyskane zwycięstwo. W pierwszej połowie przewagę miała drużyna lwowska, która uzyskuje 3 bramki przez Sawkę, po przerwie zaś zaznacza się przewaga gości, dla których bramki padły ze strzałów Halperna i Krumholza. Sędziował p. Rosenfeld z Bielska.

TURYŚCI BIJĄ T. K. S. 2:0 (1:0)

T. K. S. jeszcze raz wykazał, że jest groźny tylko na swoim boisku. Mecz, rozegrany w Łodzi, przyniósł po niezbyt ciekawej grze, zwycięstwo Turystom, w stosunku 2:0 (1:0). Drużyna toruńska grała bardzo słabo i na klęskę w zupełności zasłużyła. Obie bramki dla Turystów zdobył Bałanowski. Sędziował p. Auerbach.

MOTOCYKLOWE MISTRZOSTWO WARSZAWY I POLSKI

W dniu wczorajszym odbyły się na Dynasach zawody motocyklowe o mistrzostwo Warszawy i Polski na torze. Oba tytuły mistrzowskie zdobył W. Rychter (Pol. Klub Motocyklowy) na motocyklu „Indjan” w czasie 1:54,2 sek. na 7 okrążeń toru (Mistrzostwo Warszawy), oraz w biegu na 5 klm. — 12 okrążeń 380 mtr. — 3:10,6, bijąc Herynga i Aksmana (Cracovia). Oprócz tego W. Rychter wygrał bieg na motocyklach o pojemności 175 cc. na Puchu oraz w biegu na motocykl. 500 cc. na „Indjanie”. W kategorii 350 cc. zwyciężył Rudawski na FN w czasie 2:03,6. Handicap wygrał Aksman — czas na 5 klm, 3 : 49,8. Bieg startujących po raz pierwszy wygrał Roehr z Gdańska. W biegu motocykli turystycznych zwyciężył Jabrzemski w 3:46, również na 5 klm.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.